GŁOS NARODU

PIĄTEK
12. GRUDNIA 1919.
NR. 304. — ROK XXVII.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 60 hal. — 36 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 16·—	K 14·—	K 16·—	K 18·—	K 13·—

Przy uiszczaniu prenumeraty w Markach polskich liczyć należy wedle kursu urzędowego 1 Marka = 1 K. 40 hal.

Redakcya (tel. Nr 190) i Administracya (tel. Nr 3344): Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr 3344).

Sabotaż.

Wypada nam jeszcze raz powrócić do pewnych objawów, jakie już zdawna zaobserwować było można w naszym Sejmie suwerennym, i które w okresie do dziś jeszcze nie sfinalizowanego przesilenia gabinetowego, wystąpiły z całą ostrością. Mamy tu na myśli niezrozumiały, fałszywy, wprost dziki stosunek niektórych, a wielkich stronnictw sejmowych do tak doniosłych, a prostych w każdem państwie rzeczy, jakiemi są t. zw. konieczności państwowe. Zagadnienie to jest w chwili obecnej tem ważniejsze, że okoliczności towarzyszące obecnemu przesileniu a raczej, ściśle mówiąc, stanowisko, jakie poszczególne stronnictwa wobec tegoż przesilenia zajęły, zdają się być „wróżbą złowróżebną“, że przesilenie to będzie istniało in potentia tak długo, dopóki nie nastąpi gruntowna zmiana w ustosunkowaniu się sił w Sejmie:

Jesteśmy w okresie budowy własnego gmachu państwowego. Dzieła tego dokonać musimy wśród okoliczności jak najcięższych. Na granicach naszych szaleje wojna, wewnątrz zaś troska o chleb codzienny podcina całą radość życia. Znajdujemy się w położeniu najcięższem ze wszystkich państw, które powstały na gruzach zmiażdżonych potęg, w położeniu, które wymaga skupienia istotnie wszystkich sił społeczeństwa, by przeogromnym zadaniom chwili sprostać.

Każde państwo ma potrzeby, które muszą być zaspokojone pod grozą rozprzężenia, rozkładu i upadku. Potrzeby takie, ujęte w języku parlamentarnym określeniem „konieczności państwowych“, znane są również ludowcom, choćby z okresu posłowania obecnych ich leaderów do parlamentu austryackiego. Czyż wówczas któremukolwiek z nich przeszło choćby przez myśl, by „koniecznościom“ tym przeciwstawić się? Przypomnijmy tylko jeden dzień. Po traktacie brzeskim, po uroczystej przysiędze, jaką posłowie ludowcowi składali i przyjmowali na swe ręce na rynku krakowskim, przyszła chwila głosowania nad austryackim prowizoryum budżetowem, którego uchwalenie zależało od stanowiska wiedeńskiego Koła polskiego, a w którem najsilniejsze stronnictwo stanowili ludowcy. Ludowcy uznali wówczas austryacką konieczność państwową i podczas głosowania znaleźli się — w kuloarach parlamentarnych.

Działo się to w dniu 7 marca 1918 roku w stolicy smutnej pamięci Austryi. Cóż się jednak dzieje w Polsce? Jakież ludowcy zajmują stanowisko tutaj, we własnej ojczyźnie, wobec państwa, którego największą chyba koniecznością jest rząd, rząd własny, rząd polski? Smutną zaiste odpowiedź dają w tym względzie wypadki dni ostatnich.

Nikt nie może odmawiać jakiemukolwiek stronnictwu prawa krytyki osób stojących na czele rządu, prawa zwalczania ich programu, prawa obalania ich. Lecz żadnej grupie politycznej, grupie stojącej na stanowisku utrzymania istniejącego ustroju państwowego, nie wolno odpowiadać na wszelkie wielkie zagadnienia chwili jedynie negacyą. Obowiązkiem tych grup jest wystąpić z własnym planem rozwikłania danego przesilenia i w pozytywnem działaniu dążyć do usunięcia tego, co uważają za złe.

Inną drogę wybierają stale ludowcy. Kroczyli już nią, gdy szło o utworzenie większości sejmowej, nie zeszli zaś z niej, gdy chodzi o usunięcie przesilenia gabinetowego, mimo, iż przesilenie to, jego przejawy i jego przewlekłość przynosi nam niesłychane szkody materyalne i moralne tak w kraju, jak i za granicą. Sytuacya wymagała i wymaga działania śpiesznego, wymagała również skoordynowania sił wszystkich większych stronnictw sejmowych do wspólnego celu, jakim jest utworzenie własnego rządu. Już z samego początku przesilenia było widocznem, iż pozostawienie w rękach Paderewskiego steru rządów było nakazem, podyktowanym warunkami chwili. Mimo to, ludowcy po kilku dniach dwuznacznej gry, odmówili mu poparcia, nie przedstawiając żadnego własnego kandydata, choć są najsilniejszem stronnictwem w Izbie, obejmującem zwyż jedną czwartą ogółu posłów.

Po piątkowej konferencyi seniorów klubów u Naczelnika państwa, który w słowach pełnych stanowczości przedstawił niebezpieczeństwa, grożące państwu z powodu przewlekania przesilenia, Paderewski podjął drugą próbę sformowania gabinetu. Lecz znowu spotkał się z negatywnem stanowiskiem ludowców, którzy nie tylko odmówili udziału w rządzie, lecz nadto wytężyli wszystkie wpływy, by ewentualnym kandydatom do tek ministeryalnych z góry już odebrać nadzieję, aby w „takim“ gabinecie mogli cośkolwiek zdziałać!

I dzięki tym wysiłkom — po blisko dwutygodniowym okresie bezrządu — spełzła na niczem druga z rzędu misya Paderewskiego, a na podobny los muszą się przygotować prędzej czy później jego następcy.

A jednak tak dalej iść nie może. Można do pewnego stopnia humorystycznie oceniać „opozycyjne“ oświadczenie pos. Matakiewicza z jego pięciu owieczkami, zastrzeżenia czternastogłowego Nar. Związku Robotniczego i dwunasta bankrutów politycznych z partyi konstytucyjnej — hołdujących zasadzie, że stara kartezyuszowska prawda „cogito ergo sum“ powinna w Polsce brzmieć „clamo ergo sum“ — lecz stronnictwo, liczące 108 głosów, stronnictwo, reprezentujące poważny odłam sierrnieżnych obywateli kraju, musi znaleźć w swej duszy poczucie odpowiedzialności za losy państwa, musi zrozumieć, iż Paderewski wart był przynajmniej takich względów, jak Seidler, iż kwestya rządu w Polsce jest niemniej ważną, niż kwestya rządu w Austryi, że to, co ono dotychczas czyni, jest niczem innem, jak tylko — sabotażem wobec własnej ojczyzny.

W. K.

Z powodu stanowiska, jakie zajęło w ostatnich miesiącach stronnictwo „Piastowców“, odbyło się w Tarnobrzegu zgromadzenie wyborców, które wysłało następującą depeszę do pos. Kędziora, przesłaną nam w odpisie przez prezydyum zgromadzenia:

Do Jaśnie Wielmożnego Pana Andrzeja Kędziora, posła na Sejm w Warszawie.

Głosowaliśmy przy wyborach do Sejmu ustawodawczego wprost lub w bloku na listę „Piastowców“, uważając ją za szczerze narodową. Niestety, dotychczas ten klub w sprawach doniosłych, jak przyznanie mandatu poselskiego członkom Naczelnej Rady Ludowej w Poznańskiem, w sprawie utrzymania stanu wyjątkowego w kraju i w innych szedł raczej za stronnictwami rozkładowemi, aniżeli ze stronnictwami narodowemi.

Przez przedwcześnie podjętą radykalną reformę rolną zaogniło to stronnictwo walki wewnętrzne w Sejmie, a nawet zagroziło rozbiciem Sejmu w razie niespełnienia jego życzeń, a to w tym czasie, gdy nieprzyjaciele z trzech stron najechali na nasz kraj, a Konferencya paryska śledziła pilnie, czy Polska dojrzała do samorządu.

Szkodę najstraszniejszą wyrządził ten klub w czasie przesilenia gabinetowego. W chwili dla nas najkrytyczniejszej, niedomagań aprowizacyjnych, naprężonych stosunków zagranicznych, gdy grozi nam utrata Galicyi Wschodniej, Białorusi, odwlekanie traktatu z Niemcami — „Piastowcy“, kierując się wyłącznie swoją stanową egoistyczną polityką, utrudniają utworzenie się silnego rządu, nie bacząc na należytą obronę naszych interesów u Koalicyi, bronionych dotąd z tak niezmiernie pomyślnym skutkiem przez Prezydenta Paderewskiego. Stronnictwo ludowe ściągnęło przez to na siebie ciężką odpowiedzialność wobec narodu i historyi.

Zważywszy te momenty, wyborcy Tarnobrzega wzywają Pana Posła, aby — o ileby bezzwłocznie nie udało się Mu wpłynąć na zmianę kierunku polityki klubu ludowego — w imię dobra Ojczyzny wystąpił z klubu „Piastowców“, a przyłączył się do któregokolwiek narodowego stronnictwa.

Księdzu Nieborowskiemu w odpowiedzi.

Niedawno ks. Nieborowski wydał broszurę p. t. „Oberschlesien, Polen u. d. Katholizismus“, w której usiłuje dowieść, iż Górny Śląsk ani historycznie, ani etnograficznie nam się nie należy. Celem tej broszury jest propagowanie haseł hakatystycznych pod pokrywką religii. Autor chce przestrzedz koła katolickie przed niebezpieczeństwem przyłączenia G. Śląska do Polski, bo Polska tak w przeszłości, jak i obecnie wrogą jest dla Kościoła i moralnie upadła. W tym celu wspomina o „perfidnym“ Jagielle, a zapomina, ile Jagiełło zdziałał na chwałę kościoła. Pisze, żeśmy zakonowi maryańsko-krzyżackiemu ziemie zabrali, a zapomina, żeśmy się z tym wrogiem zanadto grzecznie obeszli. Twierdzi, że Polacy sprzyjali Husytom, a nie chce wiedzieć, iż Husytom sprzyjały tylko jednostki, naród zaś potępiał wszelkie nowinki. Twierdzi dalej, że rząd Paderewskiego podlega wpływowi masońskim (!), a nie wspomina, że rząd ten wskrzesił wszystkie biskupstwa na ziemiach polskich, zniesione przez dawnych ciemięzców. Jak można twierdzić, iż episkopat polski nie przychylnie odnosił i odnosi się do Stolicy Apostolskiej?! Któryż kraj w Europie wydał tak pokaźną liczbę biskupów-męczenników i wygnańców, cierpiących właśnie z przywiązania do Stolicy Piotrowej? Jeżeli lud górnośląski słynie z pobożności, to i inne dzielnice Polski mają niemniej chlubne karty w swoich dziejach. Wspomnijmy tylko bohaterską wytrwałość ludu chełmskiego i podlaskiego. Zarzuca dalej ks. Nieborowski, iż inteligencya polska, uniesiona prądem hypernacyonalizmu, nie oszczędza w krytyce ani kapłanów, ani biskupów. Odpowiedź na podobny zarzut krótka i łatwa. Jeżeli napada na takich kapłanów, jak ks. Nieborowski, nic w tem dziwnego. Inteligencya niemiecka ma inne „zasługi“. Gdy Niemcy wkroczyli do Warszawy, uważali za rzecz niecierpiącą zwłoki: założyć lożę masońską. I forsowali wszelkimi sposobami rozwój tejże, zalecając osobnemi ogłoszeniami akces do niej. Pytam się ks. Nieborowskiego, czy ze strony Niemiec nic Śląskowi nie grozi?

Nonsensem jest twierdzić, iż bolszewizm zapuszcza korzenie w Polsce i może cały G. Śląsk zgangrenować. Bolszewizm przecież wyrósł na polu niemieckiego imperyalizmu. Wmawia ks. Nieborowski w czytelników, że Górnoślązacy czują odrazę do Polaków z Królestwa. Odpowiem na to, iż właśnie pragnieniem każdego Górnoślązaka jest, widzieć Kraków i Częstochowę; za Berlinem i Wrocławiem nikt nigdy nie tęsknił. Lud ten, mimo procesów i kar nań nakładanych, wyjeżdżał do Małopolski, aby u pomników naszej przeszłości odnowić i ożywić znękanego twardą niewolą ducha.

Jestem synem ludu śląskiego i znam stosunki śląskie. Nie ze strony Polski grozi katolicyzmowi niebezpieczeństwo, lecz raczej ze strony księży-hakatystów. Lud kochał religię i czcił duchowieństwo, ale źli kapłani ludem gardzili i szerzyli hakatę. Rozdarli oni serce ludu i zatruli ducha. Dowodem tego przerażająca liczba głosów, oddanych przy ostatnich wyborach komunalnych na listę spartakowców.

Broszura, jak autor w kilku miejscach wyznaje, miała nietylko przestrzedz najwyższe sfery kościoła przed oderwaniem dwumilionowej trzody wiernych od dyecezyi wrocławskiej, ale miała być również przewodnikiem w okresie plebiscytowym. Jak Górnoślązacy myślą, wykazały już wybory gminne. Dla księży-hakatystów dwie drogi stoją otworem. Albo niech razem z ks. Nieborowskim wędrują na piaski Brandenburgii, albo niech zamienią czarne piórka orła pruskiego na śnieżną biel polskiego.

O nas niech będą spokojni — Polonia semper fidelis!

KS. DR J. OPIELKA, Górnoślązak.

Zohydzanie Polski w obszarach plebiscytowych.

„Kattowitzer Zeitung“ z dn. 4 b. m. l. 297 ogłasza pod tytułem „Polnische Wirtschaft“ artykuł warszawskiego „Robotnika“ Nr. 376 z 23 listopada b. r. pod nagłówkiem „Pytania“ wraz z następującym wywodem: „Ta Sodoma i Gomora, ten raj dla łajdaków, zbrodniarzy, leniwców, uwodzicieli wszelkich wyznań i płaszczących się niewolników, oto miejsca spotkania się złodziei i szpiclów ze wszystkich trzech zbrodniczych mocarstw, to miejsce schadzek prostytutek w jedwabiach i kanalii we fraku.... to nie jest carska Rosya, ani też Prusy czy Austrya, albo Abdera lub Beocya, lecz Polska, powstała z niewoli, dziś już zjadana przez robactwo“.

Wspomniane pismo niemieckie nadmienia pod koniec: „Tak przemawiają wielkie polityczne pisma pod adresem swego rządu tylko wtedy, jeżeli bliskim jest jego upadek, jeżeli rewolucya stoi już przed drzwiami. My Niemcy nie mamy powodu ukrywać przed naszymi rodakami to, co sami Polacy uznają za stosowne podawać o położeniu swego państwa. Wszyscy ci zaślepieńcy, którzy jeszcze dzisiaj oczekują zbawienia i szczęścia w razie przyłączenia G. Śląska do Polski, niechaj dokładnie rozważą to sprawozdanie „Robotnika“ i niechaj je zawsze mają przed oczyma“.

Berlińskie Biuro Wolffa rozpowszechniło ponadto w dniu 3 b. m. telegram tej treści, że wedle doniesienia „Robotnika“ w ostatnim tygodniu przyszło w Warszawie do olbrzymich demonstracyi w sprawie wprowadzenia ubezpieczeń socyalnych, jakie już posiada G. Śląsk, a których — jak to podaje Biuro Wolffa — Polska wogóle nie zna.

Zbytecznem jest chyba podkreślać, jak wielkie szkody wynikają dla nas wskutek pojawiania się podobnych rewelacyi w obszarach plebiscytowych.

Rezygnacya Paderewskiego.

Warszawa. (Telefonem). Przesilenie gabinetowe weszło wczoraj w nową fazę wskutek **rezygnacyi prez. Paderewskiego.** Powodem rezygnacyi było to, że **wielu kandydatów, upatrzonych na ministrów, odmówiło w ostatniej chwili zajęcia stanowisk** oraz **postawa poszczególnych klubów sejmowych.**

Bezwzględnie bowiem za p. Paderewskim i jego rządem oświadczyły się tylko: **Nar. Chrz. Klub Robotniczy, Nar. Zj. Lud. i Zw. Lud.-Nar.** Natomiast N. Z. R. do ostatniej chwili był niezdecydowany, a nawet tak nieliczne stronnictwo, jak grupa pos. Matakiewicza, poparcie dla nowego rządu uzależniło od warunków, które były dla p. Paderewskiego niemożliwe do przyjęcia; grupa pos. Matakiewicza domagała się mianowicie, aby w gabinecie pozostawiono p. Bilińskiego oraz definitywnie obsadzono wszystkie teki ministrów, a nie kierowników ministerstw, jak to projektowano co do tek sprawiedliwości i robót publicznych, rezerwując je dla ludowców.

Nad wynikami konferencyi dotychczasowych naradzano się na Zamku w nocy z wtorku na środę do godz. 2. Chodziło o to, czy wobec zmiany sytuacyi p. Paderewski ma się podjąć tworzenia gabinetu, czy też pójść za informacyami pos. Skulskiego, który przedstawił p. Paderewskiemu istotny stan rzeczy. Podczas tych konferencyi zapadło postanowienie rezygnacyi p. Paderewskiego, jednakże oficyalnie ogłoszono ją dopiero w środę w południe.

P. Paderewski, opierając się na wynikach konferencyi pos. Skulskiego z przedstawicielami stronnictw, **wystosował do Naczelnika państwa list z prośbą o dymisyę.** Około godz. 12 przybył p. Paderewski do Sejmu, gdzie odbył konferencyę z Marszałkiem Sejmu oraz z adjutantem Naczelnika państwa, Wieniawą-Długoszowskim.

Nad nowo wytworzoną sytuacyą polityczną naradzał się konwent seniorów od godziny 6. Według pogłosek, obiegających w kołach sejmowych, **najwięcej szans na premiera posiada prezes Nar. Zj. Lud. pos. Skulski.** Trzy wielkie stronnictwa: Nar. Zj. Lud., Zw. Lud.-Nar. i socyaliści — oświadczyły się **za utworzeniem gabinetu parlamentarnego z p. Skulskim na czele.** W tej chwili w kołach sejmowych powierzenie misyi utworzenia nowego rządu p. Skulskiemu uważają za rzecz niemal pewną. Gdyby na tej podstawie doszło do utworzenia gabinetu, do nowej większości weszłyby niewątpliwie także Nar. Chrz. Klub Robotniczy i N. Z. R.

Pismo prem. Paderewskiego.

Warszawa. P. A. T. Dziś o godz. 12 m. 30 w południe p. Paderewski wysłał na ręce Naczelnika państwa pismo następującej treści:

Panie Naczelniku!

Z powodu nieprzezwyciężonych przeszkód, jakie spotykam, czuję się zmuszonym do **zaniechania dalszych zabiegów** w celu utworzenia zwartego silnego rządu, któryby mógł w dzisiejszych warunkach pracować z istotnym dla kraju pożytkiem. Z jednej strony stanowisko, **jeśli nie wrogie, to wyraźnie niechętne,** zajęte przez pewne ugrupowania sejmowe, z drugiej zaś **wycofanie się w ostatniej chwili paru stronnictw,** na których współudział liczyłem, utwierdzają mnie w przekonaniu, że w obecnej chwili odpowiedzialność za stworzenie rządu nie ja powinienem ponosić.

Z najgłębszym szacunkiem Paderewski.

BEZNADZIEJNE ROKOWANIA.

Warszawa. P. A. T. Dzisiejszy „Kuryer Warszawski“ podaje w sprawie przesilenia: Mimo poważnych nadziei, które żywiono w kołach poselskich, dzień wczorajszy nie przyniósł ostatecznej decyzyi w sprawie gabinetowej. Przez cały dzień wczorajszy poseł Skulski konferował w dalszym ciągu z osobami wchodzącemi w kombinacye z przesileniem gabinetowem. Wskutek trudności, jakie wyłoniły się w toku układów, kandydatury poszczególne zmieniły się kilkakrotnie. Poseł Skulski zapytany przez dziennikarzy o położeniu gabinetowem, odpowiedział, co następuje: Listę kandydatów na ministrów, wynik pertraktacyi ze stronnictwami, które stosownie do przyrzeczenia dziś ukończyłem, oraz własną opinię co do sytuacyi politycznej przedstawiłem p. Paderewskiemu o godzinie 6 wieczorem, pozostawiając mu wszelkie decyzye w tej sprawie. Następnie konferował pos. Skulski z arcyb. Teodorowiczem, pos. Dubanowiczem, oraz marszałkiem Sejmu, Trąmpczyńskim. O godz. 10 wieczorem pos. Skulski udał się z pos. Dubanowiczem do Zamku, gdzie konferował do późnej nocy.

Posiedzenie konwentu seniorów.

Warszawa. (Telefonem). Wczoraj wieczorem zebrał się na narady konwent seniorów, aby zastanowić się nad położeniem, wytworzonem ustąpieniem p. Paderewskiego. Po otwarciu obrad, marszałek Trąmpczyński wyraził ubolewanie, że p. Paderewskiemu nie udało się utworzyć gabinetu i zaproponował **na premiera pos. Skulskiego.**

Pos. Skulski wyraziwszy ze swej strony ubolewanie, że starania p. Paderewskiego nie doprowadziły do stworzenia nowego rządu, prosił stronnictwa, aby ze swej strony przedstawiły kandydatury.

Rozpoczęła się dyskusya. Pos. Głąbiński imieniem Lud. Zw. Nar. podniósł, że klub jego w całej pełni popierał usiłowania p. Paderewskiego, zmierzające do utworzenia gabinetu i większości. Wobec ustąpienia p. Paderewskiego klub jego oświadcza się za kandydaturą pos. Skulskiego.

Pos. Stesłowicz domagał się zatrzymania min. Bilińskiego w nowym rządzie. Co do kandydatury pos. Skulskiego mówca musi porozumieć się ze swym klubem. Zasadniczo jednak oświadcza się za gabinetem koalicyjnym.

Pos. Stapiński sprzeciwił się powołaniu pos. Skulskiego, zarzucając mu, że przy rokowaniach o utworzenie większości sejmowej przez swoje stanowisko doprowadził je do rozbicia. Natomiast postawił kandydaturę min. Wojciechowskiego.

Przedstawiciel N. Z. R. oświadczył się za gabinetem fachowym a nie parlamentarnym. Osoby kandydata specyalnie mówca nie wymienił.

Pos. Herz (Nar. Ch. K. R.) oświadczył się za kandydaturą pos. Skulskiego i za gabinetem koalicyjnym. Co do osoby min. Wojciechowskiego to klub mówcy w razie jego powołania musiałby przejść do stanowczej opozycyi.

Pos. Matakiewicz domagał się utrzymania w rządzie min. Bilińskiego.

Pos. Grünbaum imieniem klubu żydowskiego oświadczył, że żydzi popierać mogą tylko taki rząd, który zagwarantuje im przeprowadzenie uznania ich praw.

Pos. Daszyński wypowiedział się za gabinetem fachowym i za kandydaturą min. Wojciechowskiego.

Pos. Witos w zasadzie oświadczył się za utworzeniem gabinetu parlamentarnego przy obsadzeniu jednak pewnych tek fachowcami. Co do osoby pos. Skulskiego mówca nie wypowiada się przeciw niemu, ale ma pewne wątpliwości, które uzależnił od przeprowadzenia rokowań z poszczególnymi grupami poselskimi.

Pos. Skulski oświadczył imieniem swego klubu, że klub nie obstaje przy desygnowaniu jego na premiera, czyniąc to zależnem od zgody stronnictw, ale w razie przychylnej opinii będzie go popierał. Co do charakteru gabinetu, oświadcza się za gabinetem fachowym, jednak zastrzega się, że z min. Bilińskim razem pracować by nie mógł.

Pos. Rosset oświadczył się za powołaniem min. Wojciechowskiego na min. spraw wewn., ale przeciw jego kandydaturze na premiera.

Przedstawiciel klubu konstytucyjnego oświadczył się za min. Wojciechowskim, jako kandydatem.

Narady nie doprowadziły ostatecznie do zasadniczej uchwały. Posiedzenie przerwa-

no, natomiast rozpoczęły się rokowania prezydyum klubu ludowego z prezydyami poszczególnych stronnictw, które potrwają zdaje się całą noc. O godz. 11 konferował pos. Witos z pos. Skulskim.

UGRUPOWANIA SIŁ.

Warszawa. (Telefonem). Wedle wyników obrad konwentu seniorów za min. Wojciechowskim oświadczyły się: socyaliści, N. Z. R., grupa Stapińskiego i klub konstytucyjny. Za pos. Skulskim bez zastrzeżeń wypowiedziały się kluby: Nar. Zj. Ludowe. Zw. lud. narodowy i Chrz. nar. klub rob. Utrzymania Bilińskiego domagają się ludowcy i grupa Matakiewicza, przeciw niemu występują zaś: N. Zj. lud., Zw. lud. nar. i Chrz. nar. K. R. Punkt ciężkości rokowań spoczywa znowu w rękach ludowców, którzy podobne zawzięcie targują się, chcąc dla siebie jak najwięcej zdobyć. Ogólnie jednak przypuszczają, że kandydatura pos. Skulskiego utrzyma się.

KRONIKA.

Kraków, 11 grudnia.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE za spokój duszy ś. p. ks. Stan. Zegarlińskiego, prezesa T. O. L., jako w pierwszą rocznicę śmierci, oraz za wszystkich zmarłych członków i dobrodziejów Towarzystwa odbędzie się w piątek 12 b. m. o godz. 9 rano w kościele św. Anny.

SOCYALIŚCI BOLSZEWIZUJĄ GÓRNIKÓW. Wczoraj przybyła delegacya socyal. Rady rob. z Jaworzna do Krakowa celem prowadzenia rokowań o bolszewicki strajk. Układy trwały kilka godzin. Socyaliści zażądali już nie 2 i pół, ale 5 milionów kor. jako gwarancyi, że otrzymają dla górników odzież. Pieniądze te miały być natychmiast (!!!) złożone do ich rąk. Ma się rozumieć, zarząd kopalń tak bezczelnemu żądaniu odmówił. Ostatecznie doszło do porozumienia w tej formie, że zarząd kopalń zakupił w K. Z. O. 20.000 m. płótna, a co do innych żądań, to wyjedzie specyalna delegacya do Warszawy, aby uzyskać pozwolenie na sprzedaż hałd (odpadków) węgla za granicę, celem uzyskania pieniędzy. Górnicy wczoraj powrócili do pracy.

Do sprawy tej powrócimy jeszcze jutro.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO komunikują: Dzisiaj po raz czwarty wznowienie tak życzliwie przez publiczność przyjętą komedyę „Nerwowi" W. Sardou i T. Barrie'ra. Sztuka ta z najświetniejszych czasów teatru Koźmiana, dzięki doskonałej grze naszego zespołu, oraz stylowej wystawie, zapewnione ma dłuższe powodzenie. „Nerwowi" powtórzeni będą w piątek 12 b. m. W sobotę „Makbet" z p. Pancewiczową, która powróciła do zdrowia, oraz z p. Soszowskim w roli tytułowej.

We wtorek 16 b. m. wchodzi na afisz nowość L. Kamiela p. t. „Nina". W sztuce tej wystąpią w rolach głównych: p. Anna Zielińska, kreująca rolę tytułową, p. J. Sosnowski, reżyser sztuki, oraz świeżo pozyskany artysta Teatru Wielkiego w Poznaniu, p. Władysław Brocki.

Z TEATRU POWSZECHNEGO komunikują: Dziś ostatni, pożegnalny występ znakomitego artysty warszawskiego, Stanisława Gruszczyńskiego w „Baronie cygańskim" Straussa, którego wystawienie spotkało się z takiem uznaniem publiczności i prasy. Jutro „Róża Stambułu", w sobotę „Potasz i Perlmutter". W próbach wodewil K. Krumłowskiego p. t. „Białe fartuszki".

KONCESYE PRZEMYSŁOWE. Wczoraj odbyło się w magistracie posiedzenie komisyi dla przemysłów koncesyonowanych pod przewodnictwem wicepr. Sarego. Komisya wydała opinię co do szeregu wniesionych podań o udzielenie koncesyi przemysłowych.

ODCZYT O LIDZE NARODÓW. W Uniw. Jagiell. w sali Kopernika odbędzie się we czwartek 11 b. m. o godz. 6 wykład prof. Dra Michała Rostworowskiego p. t. „Liga Narodów". Bilety w księgarni Krzyżanowskiego i przy wejściu na salę.

AKTORZY KRAKOWSCY ŻOŁNIERZOWI W POLU. W programie dzisiejszej zbiórki, zapowiedzianej w komunikatach i afiszach, zaszła zmiana o tyle, że „Wesele krakowskie" wyruszy nie o trzeciej, lecz w samo południe, a to celem wyzyskania pory obiadowej.

AKADEMIA KU CZCI SIENKIEWICZA. Staraniem Akad. Koła artystyczno-literackiego U. J. odbędzie się w niedzielę 14 b. m. o godz. 11 w pół w auli uniwersytetu uroczysta Akademia ku czci Henryka Sienkiewicza z następującym programem: Przemówienie od młodzieży — p. Kiełpiński; Zgon Wołodyjowskiego — recytacya p. Pollaka; Kartka z życia Sienkiewicza — wypowie łaskawie p. Ferdynand Hoesick; T. Marusiński: Do Sienkiewicza — wygłosi p. Gulkowski; Na Olimpie — recytacya p. Hamerskiej; Kmicic i Oleńka, scena z „Potopu" — recytacya p. Wł. Krasnowieckiego, art. teatru miejs. im. Słowackiego.

Wstęp 2 K. dla słuchaczy uniwersytetu 1.50 kor. Czysty dochód przeznacza się na cele Bratniej pomocy U. U. J.

ZAKOŃCZENIE STRAJKU CZELADNIKÓW SZEWSKICH. Po dwutygodniowem bezrobociu czeladników szewskich nastąpiło dnia 9 b. m. porozumienie między pracodawcami a pracownikami. Z powodu różnorodnych kwalifikacyi pracowników i niejednolitego typu wytwórczości obuwia, musiało nastąpić zróżniczkowanie w podwyżce cen robocizny. I tak otrzymali czeladnicy 115-, 50-, 40- i 30-procentową podwyżkę od dotychczasowych cen robocizny. Ugoda powyższa obowiązuje obie strony aż do odwołania, z dniem 10 grudnia postanowili czeladnicy powrócić do pracy.

„RZETELNA KALKULACYA". W sprawie kalkulacyi ceny książek otrzymujemy od p. Maryana Krzyżanowskiego, właściciela księgarni, drugie następujące sprostowanie: Ponieważ osobom interesowanym moje poprzednie wyjaśnienie, iż książkę Balcera sprzedano w mojej księgarni za K 8.80 prawomocnie według faktury przedłożonej w redakcyi „Głosu Narodu", nie wystarcza, oświadczam, iż cenę tej książki ustanowiło Tow. dla popierania nauki polskiej we Lwowie jako nakładca, podwyższając cenę zarówno wydania z roku 1915 jak 1917. W powody takiej podwyżki wchodzić nie jest moją rzeczą, zastrzegam się tylko stanowczo, by przez niedokładne poinformowanie się o faktycznym stanie rzeczy osoby interesowane zwracały się z pretensyami „rzetelnej kalkulacyi" coraz to pod innym, a zawsze fałszywym adresem: ani ja, ani księgarnia Gebethnera ceny tej nie kalkulowała, tylko wyżej wspomniane Towarzystwo.

O FAKCIE OBURZAJĄCYM nieposzanowania uroczystego katolickiego święta donosi jeden z przyjaciół naszego pisma, co następuje:

„Widziałem, jak dnia 8 b. m., w uroczystość Niepokalanego Pocz. N. Maryi P., oficer prowiantowy żyd w jednym z krakowskich szpitali wojskowych kazał żołnierzom katolikom rąbać drzewo. Nie zachodziła zaś w tym wypadku jakakolwiek nagląca potrzeba, gdyż drzewo już od tygodnia znajdowało się w szpitalu, było więc dosyć czasu do jego porąbania przed 8 b. m. Ciekawa rzecz, czy ów pan oficer kazałby żołnierzom żydom rąbać drzewo w szabas?"

Gdyby wyższa władza wojskowa zainteresowała się tym oburzającym faktem lekceważenia uczuć religijnych żołnierza przez jego innowierczych przełożonych — możemy podać nazwisko owego oficera, oraz szpital, do którego tenże jest przydzielony.

W SPRAWIE „SZKÓŁ PRAWNICZYCH". Onegdaj odbył się wiec słuchaczów prawa w sali Kopernika w celu zajęcia stanowiska w sprawie „Szkół prawa". Szereg mowców potępił niedorzeczne wiadomości, zawarte w tak zw. „skrótach", przeczytanych przez „szkoły", w których nauki przeważnie się nie udziela, tylko pożycza się i sprzedaje książki, skrypta, a w celach spekulacyjnych sprzedaje się t. zw. „skróty", będące szczytem wszelakich niedorzeczności. Na wiecu powstał projekt, ażeby na samym uniwersytecie zorganizować kursa prawnicze i powołać do kierownictwa rutynowanych pedagogów.

SPRZEDAŻ CUKRU. Magistrat podaje do wiadomości, że sprzedaż cukru za I połowę listopada b. r. kończy się w dniu 13 b. m., t. j. w sobotę. Sklepy rejonowe i konsumy mają złożyć odcinki w biurach chlebowych w dniu 13 b. m. Sprzedaż cukru za II połowę listopada rozpocznie się w dniach najbliższych.

SPRZEDAŻ SOLI. Magistrat przypomina, że sól dla użytku domowego po 1 kg. na osobę sprzedają wyłącznie tylko sklepy rejonowe mączne na odcinki legitymacyi zbiorowej, zaś członkowie konsumów mają zaopatrywać się w sól tylko w konsumach. Cena detaliczna soli warzonkowej i I sorty wynosi za 1 kg. 1 K 50 h. zaś II sorty 1 K 10 h. Po asygnaty na sól na grudzień kupcy rejonowi i zarządy konsumów mają się zgłaszać w biurze centralnem magistratu, ul. Wiślna l. 4. Na grudzień wydaje się sól na 47 i 48 kupon górny legitymacyi po pół kg. na każdy, w czem 10 proc. soli warzonkowej, a resztę kamiennej.

CENA SPIRYTUSU. Magistrat podaje do wiadomości, że cena spirytusu denaturowanego wynosi dla gospodarstw domowych 12 K, zaś dla przemysłu 35 K za 1 litr.

Z Polski i ze świata.

ODNALEZIENIE SKRADZIONYCH KLEJNOTÓW. Z Warszawy donoszą: Komisarz Pawłowicz, prowadzący śledztwo w sprawie zabójstwa Sobolewowej korzystając z tego, że jedna z aresztantek ma być niebawem wypuszczona z aresztu, osłabił nad nią nadzór i polecił ją umieścić w celi, zajmowanej przez Dybowską, morderczynię Sobolewowej. Pewnym był, że kobiety zaprzyjaźnią się i że Dybowska da z pewnością jakieś zlecenia nowej towarzyszce które naprowadzą na ślad, gdzie znajdują się skradzione przez nią klejnoty. Kiedy aresztantkę wypuszczono na wolność, podążył za nią jeden z podkomisarzy, przebrany za posłańca. Nie spuszczając jej z oczu, odbył za nią długą drogę, którą zwolniona odbywała częścią tramwajami, częścią pieszo, odwiedzając swych znajomych w różnych stronach miasta. Podkomisarz nigdzie nie wchodził za nią do wnętrza domu, dopiero, gdy śledzona weszła do mieszkania pewnego inżyniera, przy ul. Ząbkowskiej, jakby przeczuciem tknięty, wkroczył tam za nią właśnie w chwili, gdy zwolniona aresztantka oddawała inżynierowej list od Dybowskiej. Inżynierowa, gdy jej rzekomy posłaniec okazał swoją legitymacyę, oniemiała wprost z przerażenia, potem zaś opowiedziała szczegóły poznania się jej z Dybowską w powrotnej drodze z Rosyi przed kilkunastu dniami. Przyznała, że w dniu dokonania zbrodni Dybowska dała do niej na przechowanie kołnierz i mufkę z czarnych lisów, wartości około 10.000 marek, zaprzeczyła jednak, jakoby jej dała do przechowania jakiekolwiek klejnoty. Rewizya zadała kłam temu twierdzeniu, znaleziono bowiem całą skradzioną Sobolewowej biżuteryę w pakieciku pod kredensem. Biżuterya ta, oceniona w przybliżeniu na 150.000 mk., przejdzie na skarb polski, któremu — jak wiadomo — zapisała Sobolewowa cały swój majątek.

KTO SKŁADA DOKTORATY. Dzienniki lwowskie donoszą: W listopadzie r. b. otrzymali w uniwersytecie lwowskim stopień doktorów praw pp.: Zygmunt (Salomon) Galb, Jan Alter, Izack Weiss, Michał Peiper, Eeisig Ackerman, Piotr Konopka, Natan Karol Krebs, Maurycy Mojżesz Kormus, Józef Pudlu, Piotr Leicht, Józef Rauch, Salomon Abraham Blass; stopień doktora filozofii Salamon Igel ze Złoczowa. Zatem na 13-tu tych nowych doktorów jest tylko dwóch Polaków. Polska młodzież walczy, a „neutralni" składają doktoraty.

ARESZTOWANIE DYREKTORA ZWIĄZKU MŁYNARZY. Z powodu nadużyć mącznych — jak donosi „Przegląd Wieczorny" — aresztowano w Warszawie Miecz. Kossowskiego, dyrektora miejscowego Związku młynarzy.

NOWA WIELKA DEFRAUDACYA. „Przegląd Wieczorny" donosi: Przed paru dniami przyjechał do Warszawy Stan. Fedorowicz, oficer ze straży granicznej frontu zachodniego, celem zainkasowania poborów dla swego oddziału straży granicznej. Zgłosił się z oryginalnym kwitem na trzysta kilkadziesiąt tysięcy marek do kasy głównej w Warszawie, równocześnie zaś na podstawie swych dokumentów przedstawił fałszywy kwit na dalszych 500.000 marek. Pobrawszy w ten sposób 900.000 mk., znikł bez śladu.

Zawiadomienia i komunikaty.

WILHELM BACKHAUS, sławny pianista doby współczesnej, wystąpi u nas tylko raz jeden, a to w niedzielę dnia 14 b. m. w sali „Sokoła". Zapowiedź koncertu tego fenomenalnego artysty podziałała u nas niemal sensacyjnie. Sprzedaż biletów u J. Rudnickiego, Linia A-B, jest niezmiernie ożywioną. Bogaty program obejmuje obok innych kompozycyi — utwory Regera i Beethovena, których Backhaus jest niezrównanym interpretatorem. 4772

PORANEK BEETHOVENA „SONATA KREUTZEROWSKA" odbędzie się nieodwołalnie w niedzielę 14 b. m. w sali Tow. Lekarskiego. Poranek zapowiada się świetnie; niektóre kategorye biletów są już na wyczerpaniu. 4773

JÓZEF MANN, znakomity tenor polski, po kilkuletniej nieobecności w Krakowie, wystąpi w koncercie w środę d. 17 b. m. w sali „Sokoła", na którym, prócz swoich popisowych aryi operowych, odśpiewa pieśni Paderewskiego, Karłowicza, Różyckiego, Walewskiego, Kossobudzkiego i Friedmanna. Pozostałe bilety do nabycia w księgarni Eberta. 4764

II WIECZÓR KAMERALNY odbędzie się w piątek d. 12 b. m. w salach Instytutu muzycznego. W programie: Ryszard Strauss: kwartet fortepianowy, sonata wiolonczelowa, oraz pieśni, które odśpiewa p. Aleksandra Szafrańska.

PROMOCYA. Tadeusz Dalbor, rodem z Wieprzowa (ziemia chełmska), absolwent Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, referent ministerstwa W. R. i O. P. w Warszawie, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora filozofii.

KTOBY WIEDZIAŁ COŚ O SIOSTRZE MOJEJ, przebywającej w Rosyi przy kolei Władykaukaskiej, Michalinie Szopińskiej, uprzejmie proszę, aby był łaskaw dać znać ks. Szopińskiemu w Zakopanem, „Odrodzenie". Pisma rosyjskie i polskie proszę o przedrukowanie. 4639

ZARZĄD „RODZINY SIEROCEJ" składa serdeczne podziękowanie klasie V A Gimnaz. realnego (IV) za złożone 140 K na cele tegoż Stowarzyszenia. 4765

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Czwartek 11 b. m.: „Nerwowi" W. Sardou i T. Barrie'ra.

Piątek 12 b. m.: „Nerwowi" W. Sardou i T. Barrie'ra.

Sobota 13 b. m.: „Makbet" Szekspira.

Niedziela 14 b. m.: Po poł. „Powodzenie" Testoni'ego; wieczorem „Jeszcze wczoraj" Zofii Wójcickiej.

Repertuar miejskiego teatru powszechnego.

Czwartek 11 b. m.: „Baron cygański".
Piątek 12 b. m.: „Róża Stambułu".
Sobota 13 b. m.: „Potasz i Perlmutter".

Repertuar „Bagatelli".

Czwartek 11 b. m.: „ABC w miłości".
Piątek 12 b. m.: „ABC w miłości".
Sobota 13 b. m.: Po poł. II przedstawienie dla dzieci i młodzieży; wieczorem „ABC w miłości".

Repertuar teatru „Nowości".

Czwartek 11 b. m.: „Cnotliwa Zuzanna".
Piątek 12 b. m.: „Cnotliwa Zuzanna".
Sobota 13 b. m.: „Polska krew" z Milowską.

Zmartwychwstanie

znakomity utwór genialnego poety rosyjskiego, Lwa Tołstoja, dramat filmowy w 6 częściach (w „Uciesze").

Książę Niekludow, oficer gwardyi cesarskiej, lew salonów piotrogradzkich, przyjeżdża po długiej rozłące do domu ciotki w zapadłej wioszczynie rosyjskiej. Wielkanoc. Ciotka w otoczeniu fraucymeru i służby wraca z cerkwi po odprawionem „woskreseniju". A w gronie dworek ciotki odnajduje Niekludow towarzyszkę swoich zabaw dziecięcych, cudną jak marzenie, Katię. Oczarowany jej wdziękami, książę zakrada się do jej komnaty i przeżywa noc upojoną. Nazajutrz, odjeżdżając, zostawia dla Katii w dowód łaski... banknot sturublowy... A gdy dziewczyna, oszalała z bólu po doznanej zniewadze, rzuca się do nóg ciotki książęcej i wyznaje miłość gorącą dla jej siostrzeńca, dumna bojarka każe wygnać służebnę za wrota! Odtąd zaczyna się tragedya biednej Katiuszy. Ze stopnia na stopień upada coraz niżej, aż znajduje się w domu... rozpusty. Posądzona o kradzież i morderstwo, aczkolwiek niewinna, zostaje postawioną przed sąd przysięgłych. Na ławie sędziowskiej zasiada wraz z dziesiątkiem innych inteligentów, kniaź Niekludow. Przekonany silnie o niewinności Kati, staje gorąco w jej obronie, ale wszelkie jego wysiłki płonne — Katia zostaje skazaną na dożywotne zesłanie na Sybir. I w tym momencie łamie się dusza Niekludowa. Wszak to on pchnął ją na tę drogę, on, zniesławiwszy w ową noc upojną i porzuciwszy bezbronną własnemu losowi... I w duszy Niekludowa rodzi się zbożny plan ekspijacyi. Postanawia jechać za Katią na Sybir i „prostować" jej drogi.

Cudne są jakimś niesamowitym smętkiem owiane widoki ludzkiej Golgoty — ciekawe zdjęcia zapadłej wsi rosyjskiej z baniastą cerkwią. A już niedoścignione są sceny więzienne, pełne dantejskiego napięcia i artystycznej prawdy. 4771

Wiadomości gospodarcze.

„CZASOPISMO NAFTOWE" wychodzić będzie, jak się dowiadujemy, z dniem 1-go stycznia 1920 r., nakładem Towarzystwa Polskich Wydawnictw Górniczych, którego staraniem i nakładem wydawane jest jedyne w Polsce górnicze i hutnicze zawodowe pismo p. t. „Czasopismo Górniczo-Hutnicze. Wydawnictwo „Czasopisma Naftowego", które będzie też jedynym w Polsce organem, poświęconym sprawom polskiego przemysłu naftowego, przeprowadzone będzie w ten sposób, że tworzyć będzie z „Czasopismem Górniczo-Hutniczem" wzajemnie uzupełniającą się całość treściową, na którą składać się będą ogłaszane w odstępach co dwa tygodnie prace z dziedziny techniki, geologii, ekonomii, socyologii i t. p. wiadomości bieżące, interesujące cały świat przemysłowy i dany statystyczne, oparte na oficyalnych sprawozdaniach.

Nie należy wątpić, że oba wspomniane pisma przyczynią się znacznie do wyświetlenia wielu najżywotniejszych kwestyi naszego przemysłu, a osobistości tworzące Komitet Redakcyjny obu tych pism, dają rękojmię, że podawane przez nie wiadomości nie będą inspirowane przez niepowołane, własnym interesem powodujące się czynniki, stanowiące w Polsce często nie zawsze pożądaną ludność napływową.

WPROWADZENIE ZEGARA 24-GODZINNEGO W RUCHU POCZTOWO-TEL. Na mocy uchwały Rady ministrów z dnia 15 września b. r. wprowadza się z dniem 1 stycznia 1920 r. w służbie pocztowej, telegraficznej i telefonicz-

Dies irae...

II.

Straszny kataklizm społeczny, spowodowany ewentualnym wybuchem powszechnej rewolucyi w duchu skrajnego komunizmu (bolszewizmu), da się porównać jedynie z owymi kataklizmami, których widownią była skorupa ziemska, zanim przybrała dzisiejszy wygląd, a których dzieje nie mają tajemnic dla nauki. I, jak podczas tych potwornych kataklizmów ginęła flora i fauna jednej epoki, aby ustąpić miejsca florze i faunie epoki następnej — tak też może zniknąć obecna cywilizacya, aby po niej przyszło coś nieznanego i nie dającego się teraz, nawet w przybliżeniu określić.

Co zyskamy — niewiadomo. Ale wiemy, co stracimy, jeżeli ludzkość się nie opamięta i nie stawi czoła nadciągającej burzy. Pozbawieni więc zostaniemy najprzód religii w każdej formie, następnie rodziny, potem własności indywidualnej, a wreszcie każda jednostka — zanim nadejdą czasy absolutnej anarchii — straci własną wolę na rzecz jakiegoś sowietu, czy komuny. Rachunek jest tedy prosty — z jednej strony utrata walorów pozytywnych, z drugiej — zysk pod postacią jakiejś mgławicy, z której dopiero może się wyłonić nowy ustrój społeczny.

Wprawdzie wszystkie zjawiska społeczne łączą się w jeden nieprzerwany łańcuch konsekwentnie po sobie następujących wydarzeń, ale każda ich grupa posiada odrębne ogniwa, odgrywające rolę specyficznych bodźców. Otóż ten stan poczynającego się rozkładu musi mieć — oprócz przyczyn ogólnych, wynikających z niedomogów, związanych z jego antecedencyami — przyczyny swoiste. Dają się te przyczyny porównać z bakteryami gnilnemi, które, gdy trafią na podatny organizm, rozwijają się szybko, niszcząc go doszczętnie.

Dotąd omówiliśmy pokrótce ów organizm, teraz przejdźmy do bakteryi.

Że cywilizacya europejska, właściwie powiedziawszy, cywilizacya wszystkich ludów szczepu kaukazkiego na kuli ziemskiej jest wytworem aryjskim i że jej głównym fundamentem, obok pierwiastków przejętych od Rzymian i Greków, jest chrystyanizm — tego dowodzić chyba niema potrzeby. Również zbytecznem byłoby dowodzenie znanego i uznanego pewnika, że ludy aryjskie nie miały większego wroga nad semitów *).

Rozmiary niniejszego artykułu nie pozwalają na przedstawienie przebiegu tego procesu historycznego, jakim jest nieubłagana, po instynktowna walka, toczona przez semitów z aryjczykami. Ograniczymy się zatem do najbliższej nas doby, obchodzącej jego fazy, t. j. do owej doby destrukcyjnej, którą prowadzą żydzi wobec aryjczyków począwszy, mniej więcej, od połowy ubiegłego stulecia, a która jest właśnie jednym z tych bodźców, powodujących rozkład cywilizacyi aryjskiej.

*) Pisałem na ten temat obszerniej w artykule p. t. „Niebezpieczeństwo semickie". „Przegląd Powszechny", czerwiec 1919.

Za pierwszy cel obrali sobie żydzi podminowanie katolicyzmu, jako najdoskonalszej formy znienawidzonego przez siebie chrystyanizmu, stawiającego główną przeszkodę przy wprowadzaniu w czyn ich zamierzeń. Dopóki tedy wolnomularstwo, aczkolwiek w praktyce związek zwykłych „burżujów", lecz w zasadzie akatolicko i rewolucyjnie usposobione, wydawało się żydom skutecznem narzędziem do walki z katolicyzmem — trzymali się go oburącz. Gdy jednak wolnomularstwo przestało być najwpływowszą organizacyę międzynarodową, poszukali żydzi innego instrumentu, odpowiadającego lepiej ich zamiarom, nie wyrzekając się jednak udziału w lożach, które dotąd są na ich usługach tak dobrze w Niemczech, jak we Francyi, Anglii, Włoszech i t. d.

Od samych już początków ruchu socyalistycznego, jaki zaczął krystalizować się w Europie około 1850 r., żydzi wzięli w nim silny udział. Inteligencya bowiem żydowska, rosnąca niesłychanie szybko w drugiej połowie ubiegłego stulecia, widziała w nim kapitalny środek do osiągnięcia celów, o których wyżej była mowa. A, jak tylko nieokreślony nihilizm rosyjski drogą ewolucyi przerodził się w konkretny bolszewizm, żydzi objęli w nim rolę kierującą. Występują też z całą zaciekłością przeciw rosyjskiej socyalnej demokracyi, gdyż dąży ona, bądź jak bądź, do unormowania życia społecznego na pewnych danych, do stworzenia jakiegoś ładu. Przeciwnie, bolszewizm musi w konsekwencyi doprowadzić do anarchii, a o to właśnie chodzi żydom.

Rzecz prosta, że, używając wyrażenia „żydzi", mamy na myśli, nie bierną czerń żydowską, nie zastępy ortodoksyjnych chasydów, nie garsteczkę asymilatorów, lecz inteligencyę żydowską, która stanęła w zwartych szeregach po stronie syonistów (obejmujemy tem mianem również t. zw. narodowców żydowskich), a której ideałem jest owładnięcie panowania nad światem. Droga zaś do tego ideału prowadzi przez gruzy świata aryjskiego.

Żydzi tam, gdzie są słabi liczebnie, przyjmują powierzchowny pokost asymilacyi. Zato tam, gdzie są groźni liczbą, wcale nie myślą stawiać się na równi z innymi obywatelami kraju, jak np. w Polsce. Lecz dopiero tam, gdzie udało się im ująć niepodzielnie w swe ręce władzę, jak np. w Rosyi, odkryli właściwe oblicze i pokazali, jak umieją rządzić aryjczykami i dokąd ich rządy zmierzają.

Jeżeli więc kto ma interes, aby istniejące w świecie aryjskim fermenty podniecać i nie dać im zaginąć — to żydzi. Ich wielkie żniwo nastałoby dopiero wtedy, gdyby bolszewizm uderzył kiedyś na Europę straszną falą powrotną nie od wschodu — bo jego dni w Rosyi zdają się być policzone — lecz od zachodu, gdyby nie w jakimś kościółku na Litwie lub Białej Rusi, ale w paryskiej Notre Dame zostało urządzone kino, czy sala taneczna.

Czyż społeczeństwa aryjskie dopuszczą do takiego ohydnego zwycięstwa semitów?...

* * *

W tem, co było wyżej powiedziane, zachodzi pozorna sprzeczność. Z jednej bowiem strony została przedstawioną spółczesna cywilizacya aryjska, jako twór o cechach ujemnych, a z drugiej — wyrażono obawy, że skryta i otwarta robota destrukcyjna żydów zmierza do jej zagłady, co nie byłoby w takim razie wielkiem nieszczęściem.

Otóż tę sprawę należy rozumieć w ten sposób, że cywilizacya aryjska nabrała cech ujemnych jedynie dla tego, ponieważ droga jej ewolucyi odchyliła się od celów, które wskazuje chrystyanizm, pojęty nie tylko, jako dogmat religijny, ale także jako podstawa praktycznej mądrości życiowej. Z chwilą więc powrotu na właściwą drogę przyszłość tej cywilizacyi będzie uratowana. Wtedy powstanie potężny mur ochronny przeciw zalewowi bolszewizmu wraz z semickimi zakusami i w ogóle przeciw tym następstwom, jakie musi za sobą pociągnąć powszechna rewolucya.

Skoro wierzymy, że „sanabiles sunt nationes", to powinniśmy również wierzyć, że i ludzkość może zdrowieć, że można ją uchronić przed owym straszliwym „dniem gniewu Pańskiego". Ale, aby to stać się mogło, trzeba w odwiecznej walce zła z dobrem, ciemności ze światłem, stanąć śmiało po tej stronie, skąd słońce chrystyanizmu wysyła promienie życiodajne.

W inny sposób nie uratujemy zagrożonej egzystencyi świata cywilizowanego!

JÓZEF TREPKA.

nej, tak wewnętrznej, jak i w stosunku do stron czas liczenia według zegara 24-godzinnego. Godziny od 1 po południu do 12 w nocy oznaczać się będzie cyframi od 13 no 24. W służbie pocztowej i telegraficznej oznaczone będą minuty w ten sposób, że obok cyfry oznaczającej godziny, pisze się przy górnej połowie tej cyfry cyfry minutowe.

Pocieszające objawy.

Samodzielność narodowa pobudziła pracę w kierunku zdobycia samodzielności gospodarczej. Budzi się z uśpienia polska przedsiębiorczość, powstają nowe wielkie ogniska przemysłowe, rozwija się handel hurtowny, gałąź zarobkowania, będąca dotychczas wyłącznie własnością czynników obcych.

Pionierem w tej dziedzinie jest Polskie Towarzystwo handlowe, które pracą swą zapoczątkowało w Krakowie w roku 1915, występując wówczas pod firmą Wojennej Centrali Handlowej. Pracując sumiennie i rozporządzając dobranym sztabem administracyjnym, jak niemniej doborowem kierownictwem handlowem, zaposiłkowanem w pewnej mierze z Poznańskiego, a oparte na silnych podstawach finansowych, jakich dostarczyły polskie banki, może się pochwalić zadziwiającymi rezultatami pracy.

Polskie Tow. handlowe, przetwarzając się z Wojennej Centrali Handlowej na Towarzystwo, rozporządzało kapitałem udziałowym 10 milionów koron. Już w lipcu 1917 musiało podwyższyć kapitał akcyjny do 20 milionów koron, a obecnie, dzięki ekspanzyi, z jaką podejmuje swą działalność, rozpisało subskrypcye na nowe 30 milionów, t. j. będzie rozporządzać kapitałem 50 milionów koron.

Warunki subskrypcyi są następujące: Kurs emisyjny akcyi dla dotychczasowych akcyonaryuszów wynosi K 300, zaś dla nowych akcyonaryuszów K 380 za sztukę. Starym akcyonaryuszom przysługuje prawo poboru w stosunku jednej nowej akcyi po kursie K 300 za każde dwie stare akcye. Nowe akcye uczestniczą w zyskach Polskiego Towarzystwa Handlowego, począwszy od dnia 1 stycznia 1920, na równi ze starymi akcyami.

Termin subskrypcyi upływa z dniem 30 grudnia 1919 i w tym dniu subskrypcya będzie zamknięta. Akcye muszą być przy subskrypcyi całe i gotówką wpłacone. Dyrekcya zastrzega sobie akcye subskrybowane, objęte prawem poboru, przydzielić subskrybentom według uznania.

Przydział nastąpi najpóźniej w ciągu 6 tygodni po zamknięciu subskrypcyi. Kwoty wpłacone na nieuwzględnione subskrypcye będą zwrócone do dni 14 po uskutecznieniu przydziału wraz z 2% odsetkami.

Tak znaczne podwyższenie kapitału udziałowego usprawiedliwia olbrzymi rozwój tej ruchliwej instytucyi, która podjęła pracę nietylko w licznych, a poważnych dziedzinach handlu, lecz także w produkcyi.

Powstać musiały oddziały Polskiego Towarzystwa Handlowego w Warszawie, gdzie zakupiono na ten cel na Krakowskiem Przedmieściu 5-piętrowy gmach, jak niemniej w Gdańsku założono rezydencyę w zakupionym także 6-piętrowym gmachu w najlepszym punkcie miasta na Holzmarkt, gdzie będą także pomieszczone biura Polskiego Towarzystwa żeglugi morskiej „Sarmacya", którego Polskie Towarzystwo Handlowe jest jednym z głównych współwłaścicieli. Tam będzie też główne ognisko handlu eksportowego i importowego.

Działy produkcyjne tworzą fabryka kiszonej kapusty i przetworów jarzynowych w Suchej, fabryka marmolady, produkująca, pomimo braku owoców i cukru, 100 wagonów rocznie. Do największych działów produkcyi należą zakupione od wiedeńskiego Credit Anstaltu zakłady tartaczne w Syrowódzku w pow. stryjskim, zatrudniające przeszło 1000 ludzi przy produkcyi drzewnej i eksploatacyi zakupionych drzewostanów bar. Liebiga. Poza licznymi kompleksami budynków, mieszczącymi kolonię robotniczą i urzędniczą, zakupiło Polskie Towarzystwo Handlowe 70 km. kolejki wraz z wielkim parkiem kolejowym i lokomotywami.

Drugą bliżej Krakowa, bo na jego przedmieściu położoną, placówką są wielkie zakłady tartaczne w Bonarce, które powstały na 10 morgach zakupionych tamże gruntów. Kierownictwo budowy spoczywało w rękach architekty p. Wyczyńskiego, zaś budowę przeprowadzili pp. Brzeziński i Burzyński. Zatem w dziale tartacznym zajęło Polskie Towarzystwo Handlowe poważne miejsce, kierując eksploatacyą jednego z największych kresowych obszarów leśnych, z których korzystały dotychczas wyłącznie kapitały i przedsiębiorczość obca.

Jedną z bardzo poważnych dziedzin wielkiego handlu, ujętego przez tę instytucyę, jest jej dział żelazny. Dla rozszerzenia działalności na całą Polskę przystąpiono do zespołu z największą hurtownią polską, t. j. z poznańską firmą Krzyżanowski, Tow. akc., którego kapitał akcyjny w ⅔ przeszedł wraz ze składami w Poznaniu w posiadanie Polskiego Towarzystwa Handlowego.

Pozatem założone zostały wielkie składy w Warszawie i przy innych filiach.

Poważnym działem produkcyi w dziedzinie żelaznej jest założona przez Polskie Towarzystwo Handlowe, z kapitałem 2 milionów koron, Fabryka pługów i bron „Lemiesz", której dzienna produkcya w tak ciężkim, jak obecnie czasie, wynosi 100 pługów i bron. Jest ona wielką podporą dla rolnictwa naszego przy trudnościach importowych, tamujących dowóz z zagranicy. Nadmienić należy, że akcye tej fabryki znajdują się w polskich rękach, dających pewność, że w nich stale pozostaną.

Poza wspomnianymi już działami rozporządza Polskie Towarzystwo Handlowe olbrzymim działem handlowym wszelkich artykułów codziennych potrzeb, jak węglem, skórami, butami, działem bławatnym i sukiennym, które służą także dla celów odzieżowych górnictwa.

Nie dziwimy się więc, że nowa subskrypcya cieszy się tak wielkiem powodzeniem, że już w pierwszych jej dniach niemal pokrytą została prawie cała suma subskrypcyjna. Zdobywając tak poważne nowe środki dla obrotów Polskiego Towarzystwa Handlowego, z tem większym zapałem podejmie ono pracę we wszystkich swych ogniskach, rozwinie swą działalność na wschodzie i na zachodzie, stając się głównym motorem polskiego importu i eksportu, jak niemniej pionierem w uprzemysłowieniu kraju.

4770

Koalicya grozi nową wojną.

Paryż. P. A. T. Havas. Dwie noty, wystosowane do Niemiec, ogłoszono wczoraj wieczorem. Pierwsza podtrzymuje odpowiedzialność rządu niemieckiego i odrzuca wszelkie propozycye zmodyfikowania klauzul co do wydania winnych i w sprawie jeńców wojennych, zbija wszelkie argumenty niemieckie i **żąda bezzwłocznego podpisania protokołu i złożenia dokumentów ratyfikacyjnych pod groźbą odwołania zawieszenia broni.** W drugiej nocie, odnoszącej się do zniszczenia floty w Scapa Flow, oświadcza Rada Najwyższa, że rząd niemiecki nie potrafił się oczyścić z zarzutów i ponosi za akt ten wszelką odpowiedzialność, wreszcie grozi takiemisamemi represaliami, jak w nocie pierwszej.

NA FRONCIE 50 KLM.

Berlin. P. A. T. Dzienniki donoszą z Rotterdamu: „Ewening Standard" pisze: Gdyby groźby pod adresem Niemiec miały się ziścić wojska angielskie i belgijskie ruszą naprzód **na froncie 50 km. w kierunku północno-wschodnim.** Zakłady Kruppa znajdą się pod kontrolą koalicyi. Najwyższa Rada w Paryżu posiada pełnomocnictwo w tym kierunku.

Dalsze rokowania wykluczone.

Berlin. P. A. T. „Berliner Tageblatt" donosi z Paryża na podstawie „Petit Jornal": Państwa sprzymierzone zażądały w nocie swojej do Niemiec, aby natychmiast oświadczyły formalnie, iż natychmiast podpiszą protokół dodatkowy. Nota **wyklucza możliwość nowych pertraktacyi** co do samej **treści traktatu.** Dziennik zauważa, że w razie oporu grożą Niemcom poważne konsekwencye, a i akcya wojsk sprzymierzonych nie ograniczy się tylko do okupacyi kilku miast terytoryum granicznego, lecz wypowiedziane będzie zawieszenie broni, przy dochowaniu 3-dniowego terminu, poczem **zaczęłaby się na nowo wojna**, a temsamem bezwzględna blokada Niemiec.

STANOWCZY TON.

Paryż. P. A. T. Końcowy ustęp noty, wręczonej przez p. Clemenceau pełnomocnikowi niemieckiemu von Lersnerowi, opiewa: Co się tyczy postanowień traktatu i protokołu z dnia 1 listopada, Rada Najwyższa jest zdania, że podpisanie protokołu i złożenie dokumentów ratyfikacyjnych opóźnia wejście w życie traktatu pokojowego, a temsamem i stan pokojowy. Odtąd począwszy, będzie przeprowadzenie postanowień protokołu zagwarantowane postanowieniami ogólnemi traktatu pokojowego przez postępowanie zwyczajne, przewidziane prawami międzynarodowemi. Aż do wejścia w życie traktatu pokojowego przypominamy po raz ostatni, że wypowiedzenie zawieszenia broni wystarcza, aby **skorzystać z uprawnienia dla armii koalicyjnych do zarządzeń wojskowych**, które uznają one za potrzebne. W tym duchu oczekujemy **bezzwłocznie podpisania protokołu i złożenia dokumentów** ratyfikacyjnych.

STANOWISKO ANGLII

Berlin. P. A. T. Dzienniki berlińskie cytują doniesienie pisma „L'Oeuvre", że delegacya angielska nie chciała wziąć na siebie odpowiedzialności za groźby, wystosowane pod adresem Niemiec i zażądała świeżych instrukcyi z Londynu. To było powodem opóźnienia doręczenia noty von Lersnerowi.

Walki na wschodzie.

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 10 b. m.:

Front litewsko-białoruski: Nasze oddziały wywiadowcze, wysłane na wschód od Borysowa, otoczyły i wzięły do niewoli patrol bolszewicki, w składzie jednego oficera i 30 szeregowców. Zresztą na froncie spokój.

Front wołyński: Miejscowe ataki bolszewickie pod Zwiahel zostały przez nasze oddziały odparte.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego:
Haller, pułkownik.

CZESKA METODA ALKOHOLICZNA.

Cieszyn. (Telefonem). „Kaschauer Tageblatt" donosi, że w ciągu miesięcy: grudnia, stycznia, lutego i marca rząd czeski będzie rozdzielał na Słowaczyźnie po pół litra rumu miesięcznie na głowę. Naprawdę, szczególny to sposób zjednywania sobie sympatyi!

ILE KOSZTUJE CZECHÓW RUŚ ZAKARPACKA.

Cieszyn. (Telefonem). Jak donosi „Tribuna" praska, według budżetu czeskiego, roczne koszta, preliminowane dla czeskiej Rusi Zakarpackiej, wynoszą 58,685.000 K., dochody zaś roczne z tego kraju tylko 21.529.000 K., czyli, innemi słowy: **Ruś Zakarpacka będzie kosztowała Czechów rocznie 37 milionów K.**

NIE „CZECHOSŁOWACYA", LECZ „CZESI" I „SŁOWACY".

Budapeszt. Węg. Biuro koresp. ogłasza pismo Centralnego Biura Słowackiego, w którem protestuje ono przeciwko nazwie „Czechosłowacya". Czytamy tam, co następuje: Pominąwszy już okoliczność, że naród czechosłowacki wogóle nie istnieje, gdyż nikt się Słowaków nie pytał, czy życzą sobie przyłączenia północnych Węgier do Czech, należy stwierdzić, iż istnieją tylko Czesi i Słowacy. Wyraz „czechosłowacki" jest wyłącznie wymysłem czeskim, o którym naród słowacki nic nie chce słyszeć.

PIERWSZY TRANSPORT MURMAŃCZYKÓW W WARSZAWIE.

Warszawa. (Telefonem). Wczoraj przybył do Warszawy pierwszy transport Murmańczyków w liczbie około 300 ludzi, pod wodzą podpor. Goskowskiego.

BYŁY REGENT FINLANDYI W WARSZAWIE?

Warszawa. (Telefonem). Według pogłosek, bawił w Warszawie b. regent Finlandyi, gen. Mannerheim, który przybył tutaj celem porozumienia się z polskiemi kołami politycznemi co do stosunków polsko-finlandzkich, oraz łącznej postawy Polski i Finlandyi wobec Judenicza.

Warunki pokojowe bolszewików.

Wiedeń. P. A. T. Biuro koresp. donosi z Paryża dnia 9 b. m.: „Chicago Tribune" dowiaduje się z Dorpatu, że bolszewickie warunki pokojowe z Estonią zostały wczoraj przez delegacyę sowiecką w ten sposób ogłoszone: 1) wzajemne uznanie niezawisłości; 2) zaniechanie stanu wojennego; 3) zastanowienie kroków nieprzyjacielskich i ustalenie terminu, celem wycofania wojsk; 4) oświadczenie rządu estońskiego, że nie zawrze przymierza z żadnem państwem, które pozostaje w stanie wojennym z Rosyą sowiecką; 5) podobne oświadczenie co do wszystkich obszarów, które się oświadczają jako rządy nad całą Rosyą, albo nad częścią Rosyi, jakoteż co do innych organizacyi, które pozostają w wojnie z Rosyą; 6) armia Judenicza ma być zatrzymaną, a jej materyał wojenny poddany pod nadzór; 7) generalna amnestya dla wszystkich zwolenników Rosyi sowieckiej; 8) przygotowanie do traktatu gospodarczego; 9) wznowienie służby dyplomatycznej i konsularnej; 10) wznowienie połączenia pocztowego i telegraficznego; 11) podjęcie ruchu kolejowego; 12) pozwolenie na przywóz towarów z portów estońskich do Rosyi sowieckiej; 13) utworzenie w portach estońskich domów towarowych, które się będą zajmowały eksportem do Rosyi sowieckiej.

BOLSZEWICY NIE CHCĄ USTĘPOWAĆ.

Helsingfors. W. B. K. Rokowania pomiędzy delegatami bolszewickimi a angielskimi nie doprowadziły do żadnych wyników. Bolszewicy opierają się przy swoich niekorzystnych warunkach. Litwinow otrzymał z Moskwy instrukcyę, aby wobec korzystnej sytuacyi wojskowej **nie ustępował ani na krok.** Delegaci angielscy oświadczyli, że nie mają tak daleko sięgających pełnomocnictw.

Walki w Rosyi.

Odessa. (W. B. K.). Z kół zbliżonych do Denikina informują, że wojska o[illegible] rozbiły po ciężkich walkach oddziały powstańcze i zmusiły je do wycofania się z miasta Groźny. Powstańcy podłożyli ogień pod cysterny naftowe, który jednak zdołano zlokalizować. Oddziały powstańcze cofnęły się w kierunku Kizlawa.

Moskwa. W. B. K. Wedle doniesień bolszewickich, wzmógł się na Kaukazie ruch powstańczy a to szczególnie wobec licznych dezercyi żołnierzy Denikina. Oddział powstańczy zajął Derben. Prócz tego mieli oni zdobyć twierdzę Moikop, tudzież położone naprzeciwko morza Czarnego Tuapsse. Wszystkie telefony i telegrafy mają być zerwane, a kontakt między poszczególnemi oddziałami Denikina utrzymują jedynie patrole. Kaukaz ma być, wedle ostatnich wiadomości, faktycznie pod władzą powstańców.

Ważne narady w Londynie.

Wiedeń. P. A. T. Biuro koresp. donosi z Paryża: Prez. Clemenceau odjeżdża dzisiaj do Londynu. Czyni on to na zaproszenie Lloyda Georgea, ażeby z nim omówić ważne sprawy bieżące, a mianowicie **uregulowanie kwestyi rosyjskiej i tureckiej** i kwestyę zasadniczego ustalenia, czy konferencya pokojowa ma dalej istnieć, nadto stanowisko wobec Niemiec i jako najważniejsze zagadnienie: zbadanie sytuacyi, powstałej skutkiem odwleczenia ratyfikacyi traktatu pokojowego przez Amerykę. Rozbicie się całego projektu wilsonowskiego — jak powiada komunikat paryski i londyński — **zmusi Europę, by stanęła na własnych nogach.** Obrady między p. Clemenceau a Lloydem Georgem odnoszą się tedy do odnowienia europejskiej równowagi politycznej i gospodarczej. Do tej depeszy dodaje urzędowy komunikat następujące uwagi: Skutkiem podróży Clemenceau nie doznają rokowania paryskie i jazda dra Rennera przeszkody, nastąpi tylko zmiana dyspozycyi co do czasu. Przedstawiciele Austryi omówią na razie bieżące sprawy z komitetem organizacyjnym w komisyi reparacyjnej. Po powrocie p. Clemenceau, który jest spodziewany w niedzielę, przedłożą przedstawiciele Austryi sprawozdanie Radzie Najwyższej o sytuacyi.

O własnych siłach.

Wiedeń. P. A. T. Biuro koresp. donosi z Paryża pod datą 9 b. m.: Komunikaty, wydane w Paryżu i Londynie w związku z wyjazdem p. Clemenceau do Londynu, stwierdzają, iż ze względu na stanowisko Ameryki, powstanie nowa sytuacya, w której Europa musi stanąć o [illegible] konferencye więc p. Clemenceau dotyczyć będą tak zwanej równowagi europejskiej politycznej i gospodarczej.

Bez udziału Ameryki.

Paryż. P. A. T. Dzisiejsze posiedzenie Rady Najwyższej było ostatnie, w którem wziął udział szef amerykańskiej delegacyi, Polk. Jak już doniesiono, delegacya amerykańska opuszcza Paryż. Clemenceau wyraził imieniem aliantów ubolewanie z powodu, że Polk i jego współpracownik ambasador White odjeżdżają. Od jutra będzie brał udział w posiedzeniach Rady Najwyższej ambasador Stanów Zjednoczonych Wallaca, ale tylko będzie przysłuchiwał się debatom i dawał o nich sprawozdanie swojemu rządowi. Wallace jest ponadto upełnomocniony podpisać akty międzynarodowe, odnoszące się do Rumunii, jakoteż traktat pokojowy, który ma być zawarty z Węgrami. Prezydent ministrów Clemenceau będzie jeszcze przewodniczył na jutrzejszem posiedzeniu Rady Najwyższej, a zaraz potem uda się wraz z Filipem Berthelot do Londynu, celem wzięcia udziału w naradach francusko-angielskich, które mają widocznie ważny organizacyjny charakter. Jest prawdopodobnem, że także i przedstawiciele innych mocarstw będą uczestniczyli w tych obradach. Włoski minister spraw zagranicznych Scialoie już wczoraj przybył do Londynu, aby omówić z lordem Cursonem różne sprawy, w szczególności także i takie, które w czasie przeprowadzenia traktatu pokojowego będą potrzebowały omówienia.

Paryż. P. A. T. Ag. Havasa. Delegacya amerykańska wyjeżdża dzisiaj do Stanów Zjednoczonych.

Uchwały Rady najwyższej.

Paryż. P. A. T. Rada Najwyższa ustaliła sposób podziału drobnych okrętów niemieckich pomiędzy małe państwa dla ochrony wybrzeży. Dalej uchwaliła wniosek, dotyczący podziału materyałów, pozostałych po zniszczonej flocie niemieckiej, oraz ustaliła pewne zmiany w traktacie z St. Germain, dotyczące mniejszości etnicznych Rumunii. Rada postanowiła dalej, przenieść do Paryża zapasy złota ze skarbu tureckiego, znajdujące się obecnie w Berlinie, oraz zadecydowała, aby granica administracyjna między Chorwacyą a Węgrami służyła obecnie jako granica Węgier i Jugosławii. Rada przyjęła do wiadomości depeszę prezydenta ministrów węgierskich, domagającą się ewakuacyi wojsk rumuńskich i uwolnienia więzionych przez władze rumuńskie i czeskie ekspertów technicznych, mających wejść w skład węgierskiej delegacyi pokojowej.

Węgry zyskują ustępstwa.

Wiedeń. P. A. T. „N. Wiener T[illegible]" donosi z Pragi, że koalicya zmieniła [illegible] stanowisko w sprawie granicy czesko-[illegible]gierskiej. Stało się to pod wpływem angielskim. Węgrom, jak słychać, ma być przyznaną rektyfikacya granic na północy. **Południowa część Słowaczyzny, być może [illegible] z Preszburgiem, ma wrócić do Węgier**, a że te plany są w Paryżu rozważane, dowodem tego jest nerwowość prasy czeskiej. Podróż Dra Benesza schodzi się z pobytem Rennera w Paryżu. Dr Benesz wyraził się o możliwości **stworzenia nowej Europy środkowej.** Pewien czeski polityk, który jest za federacyą, sądzi, że stoimy przed utworzeniem związku środkowo-europejskiego, gdyż byłoby to jedynem wyjściem z chaosu.

STAN ARMII NIEMIECKIEJ.

Wiedeń. P. A. T. Biuro koresp. donosi iskrowo z Londynu: Minister wojny Churchill dał wczoraj w Izbie gmin wyjaśnienie co do armii niemieckiej. Zaznaczył on, że jakkolwiek zniżenie stanu armii obowiązuje Niemcy dopiero po ratyfikacyi traktatu pokojowego, zmniejszyły Niemcy stopniowo swoją armię. W sierpniu r. 1919 wynosiła siła armii niemieckiej pół miliona, obecnie **liczy ona tylko 390.000** Tak zwane Einwohnerwehr niema żadnej wojskowej wartości, jedynie żandarmerya w sile 70.000 ludzi może być użytą w celach wojennych.

Zbliżenie Francyi do Watykanu.

Paryż. P. A. T. „Liberte" donosi z Rzymu, że w najbliższym czasie oczekują wznowienia stosunków dyplomatycznych **między rządem francuskim a Watykanem.** Jako nuncyusza papieskiego w Paryżu wymieniają Mrg. Telefino, albo też Mrg. Cupretti. Jako posła francuskiego przy Watykanie wymieniają Loisseu.

Wyrok w sprawie ks. Pruskiego.

Włocławek. P. A. T. Dziś o godzinie 10 rano rozpoczęły się ostatnie rozprawy główne w sprawie Szwarcensera i Szwedzińskiego. Przewodniczący udzielił głosu oskarżonemu Szwarcenserowi, który w 3 i pół godzinnej mowie starał się obalić akt oskarżenia. Po przemówieniu Szwarcensera sędzia zarządził przerwę do godziny 4 po południu. Na posiedzeniu popołudniowem przemawiał drugi oskarżony, były prokurator Szwedziński, który wykazywał, że jako zaprzysiężony urzędnik niemiecki spełnił wyłącznie rozkazy swych bezpośrednich zwierzchników, sędziego Hawrata i Dra Rochnowsky'ego. Z nakazu władzy szukał ks. Pruskiego, ale tylko pozornie i żadnego swego wyniku w tym względzie władzom nie udzielał. Szwedziński przemawiał blisko 3 godziny. O trzy kwadranse na 8 odczytał przewodniczący szereg pytań według aktu oskarżenia, a następnie zarządził przerwę do godz. 11. O godz. 11 ogłoszono wyrok następujący: W imieniu Rzeczypospolitej Sąd okręgowy włocławski postanawia: I) Józefa Szwarcensera uznać winnym zbrodni stanu i skazać go za to przestępstwo w stosunku do Walentego Wojciechowskiego na karę ciężkiego więzienia na lat 15, w stosunku do Stanisława Szybowskiego na lat 4 ciężkiego więzienia, w stosunku do Zygmunta Urbańskiego na 15 lat ciężkiego więzienia, oraz **w stosunku do Józefa Roszkowskiego na 4 lata ciężkiego więzienia i to wszystko z pozbawieniem praw, uznać Józefa Szwarcensera winnym zabójstwa ks. Pruskiego w celu zysku i skazać go za tę zbrodnię na karę** śmierci, po pozbawieniu praw. Na mocy amnestyi z dnia 8 lutego 1918, karę śmierci zamienić Szwarcenserowi na dożywotnie ciężkie więzienie, z pozbawieniem praw. II) Alfonsa Szwedzińskiego uniewinnić.

NADESŁANE.

†
Dr filozofii honoris causa
Władysław Kulczyński
prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, członek czynny Akademii Umiejętności w Krakowie, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 9 grudnia b. r. przeżywszy lat 66.
Pogrzeb odbędzie się dnia 11 grudnia o godzinie 3 popołudniu z kaplicy cmentarnej wprost na miejsce wiecznego spoczynku.
Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ
z dnia 10 grudnia 1919

Waluty	oflar.	żąd.	transakcye
Marki polskie	[illegible]	142 —	136 —
" niemieckie	—·—	—·—	—·—
Ruble carskie po 100 rb.	—·—	[illegible]	—·—
" " 500	—·—	200·—	—·—
" drobne	—·—	—·—	—·—
" dumskie	—·—	[illegible]	—·—

Pamiętajcie o żołnierzu polskim!

„ŻEGLUGA POLSKA" w KRAKOWIE Stow. zarej. z ogr. por.

Kraków, w październiku 1919 r.

ZAPROSZENIE do SUBSKRYPCYI.

„Żegluga Polska" w Krakowie, Stow. zarej. z ogr. por., po dwuletniej prawie działalności w powyższej formie prawnej, stosując się do uchwały swego zwyczajnego Walnego Zgromadzenia **z dnia 26 kwietnia b. r.** postanowiło przystąpić do zamiany na **Towarzystwo Akcyjne** celem rozszerzenia swych agend na Wiśle, uniezależnienia swych transportów przez zakupno dwu większych statków parowych (holowników), zwiększenie parku galarowego o dalszych 200 jednostek, a wreszcie uruchomienie swej filii dla żeglugi morskiej w Gdańsku. W tym celu przedłożyło ono Ministerstwu Przemysłu i Handlu projekt statutu spółki akcyjnej o kapitale

5,000.000 koron

podzielonych na 25.000 sztuk pełno i gotówką wpłaconych akcyi po 200 koron, z tego 15.000 sztuk akcyi imiennych które muszą pozostawać własnością obywateli Państwa Polskiego oraz 10.000 sztuk akcyi opiewających na okaziciela Przelew akcyi imiennych z jednej osoby na drugą wymaga zgody Zarządu.

Na podstawie upoważnienia Ministerstwa Przemysłu i Handlu w Warszawie z dnia 22-go września b. r Nr. 1563/19 rozpisuje „Żegluga Polska" w Krakowie, Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką

SUBSKRYPCYĘ

na kapitał akcyjny Spółki Akcyjnej pod firmą 4761

„ŻEGLUGA POLSKA" S. A. W KRAKOWIE

pod następującymi warunkami:

1) Tow. „Żegluga Polska" w Krakowie, Stow. zarej. z ogr. por. oraz wszystkim udziałowcom tegoż Towarzystwa przyznaje się prawo pierwszeństwa do poboru akcyi do wysokości 3,000.000 koron.
2) Reszta akcyi przypadających do subskrypcyi oraz akcyi nie objętych przez wymienionych pod 1) przypadnie innym subskrybentom.
3) Z dniem 1-go stycznia 1920 r. obejmie nowa Spółka akcyjna wszystkie przedsiębiorstwa koncesyonaryuszki po cenie szacunkowej w zamian za akcye.
4) Przy zgłoszeniu ma być zapłaconą w gotówce cała należytość subskrypcyjna.
5) Repartycyę akcyi przeprowadzi Komitet założycieli do 30 dni po zamknięciu subskrypcyi według swego uznania, przyczem zastrzega sobie przydział akcyi imiennych lub na okaziciela opiewających. Na wypadek nieprzydzielenia akcyi zwróci Towarzystwo wpłacone kwoty najpóźniej w 30 dni po dokonanej repartycyi wraz z 1 i pół procent od dnia dokonanej wpłaty.
6) Prawo pierwszeństwa do poboru akcyi wedle ust. 1) winno być dokonanem najpóźniej do dnia 31-go grudnia 1919 r.

Subskrypcye i wpłaty przyjmuje:

„Żegluga Polska" w Krakowie, Stow. zar. z ogr. por., **Bank Przemysłowy we Lwowie oraz Filie w Krakowie, Drohobyczu, Krośnie i Dąbrowie Górniczej, Bank Krajowy we Lwowie oraz Filie w Krakowie, Lublinie, Stanisławowie i Ekspozytura w Białej, Galicyjski Ziemski Bank Kredytowy we Lwowie oraz Filia w Krakowie, Bank Handlowy w Warszawie, Bank Handlowy w Poznaniu, Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu oraz jego oddział w Warszawie, Powiatowa Kasa Oszczędności w Krakowie, Tow. Oszczędności i Zaliczek w Cieszynie, Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu w Krakowie, Bank Ziemski w Krakowie, Dom bankowy August Raczyński w Krakowie.**

MARYA KULINOWSKA
w Krakowie, ulica Sławkowska l. 13

Skład płócien i bielizny
gotowej męskiej, damskiej i dziecinnej.

Wielki wybór koronek, wstążek, haftów i t. p. towarów w najlepszym gatunku po cenach umiarkowanych. — **W hurtownej sprzedaży znaczny o ust.** — Przyjmuje się również do szycia bieliznę męską, damską i dziecinną. 4555

Poszukuje się do kupna

budynków fabrycznych lub 5 do 10 morgów gruntu pod budowę fabryki przy torze kolejowym, w pobliżu rzeki, w okolicy Krakowa.

Oferty proszę nadsyłać do biura „Ruch" w Krakowie, ul. Szczepańska 9, dla „I. K. 150". 4689

Do kierownictwa Hurtownią powiatową

potrzebny fachowiec teoretycznie i praktycznie wykształcony.

Oferty proszę składać pod adresem: Dobrzański Budziszowice, poczta Działoszyce, ziemia Kielecka. 4538

POWSZECHNY BANK KREDYTOWY S. A.
poszukuje młodszych

kwalifikowanych urzędników Polaków do Kantoru i Kasy

na korzystnych warunkach dla swego

Oddziału Krakowskiego. 4727

Zgłoszenia z odpisami świadectw i podaniem warunków nadsyłać: Sekretaryat Powszechnego Banku Kredytowego S. A. (dawniej Galicyjskiego Banku Ludowego dla rolnictwa i handlu) **Lwów,** Jagiellońska 5 i 7.

H. Altenberg, G. Seyfarth, E. Wende i Ska Księgarnia we Lwowie (Hotel George'a)
poleca ostatnią nowość:

ZYGMUNT WASILEWSKI

NA WSCHODNIM POSTERUNKU

Księga pielgrzymstwa 1915-1918.

Cena wraz z dodatkiem K 55, z przesyłką K 57.

Wspaniała ta książka poświęcona R. Dmowskiemu stanowi ważny przyczynek do historyi wojny i polityki, zwłaszcza po tamtej stronie frontu. Rozdziały jak: „Dusza rosyjska itd. stanowią evenement w literaturze publicystycznej. 4731

Z powodu przejęcia w byłej dzielnicy pruskiej sądownictwa przez rząd polski zamierza Departament Sprawiedliwości Ministerstwa byłej dzielnicy pruskiej przyjąć pewną ilość

urzędników kancelaryjnych z Małopolski.

Bliższe warunki poda kandydatom mającym chęć przeniesienia się bezpośrednia władza przełożona kandydata, przez którą należy też wnieść odnośne podanie kompetencyjne. 4730

Szef Departamentu Sprawiedliwości.

Drożdże

Zamówienia świąteczne na dostawę hurtowną i częściową drożdży przyjmuje się **ul. św. Tomasza 8 (dawniej skład soli.** 4754

Czelista rutynowany zostanie przyjęty natychmiast do Kina Ogicki Kraków, Zielona 17. 4705

Pończochy zniszczone 4690 **przerabia szybko** Pracownia pończoch **Julii Garncarczyk** Kraków, Mikołajska 16.

Kupno i sprzedaż nieruchomości przeprowadza rządowo upoważniona Polska Generalna Agencya Przemysłowa **„Obrót"** Kraków, ulica Starowiślna 6. 4700

Leśniczy egzaminowany, lat 40 poszukuje posady na ordynaryę. Warunki podać pod: Jaworski, Biuro Sokołowskiego, Lwów. 4725

Kupuję złoto, srebro, brylanty, perły, wszelką biżuteryę, nową i antyczną, zegary, zegarki i zęby sztuczne. — **Płacę najwyższą wartość.** Zakład zegarmistrzowsko-jubilerski **Józefa Cyankiewicza,** Kraków, ulica Sławkowska 1. 2382

Towarzystwo dla Przedsiębiorstw Górniczych „TEPEGE" S. A. w Krakowie

uchwaliło na swem, dnia 29 listopada 1919 r. odbytem Nadzwyczajnem Walnem Zgromadzeniu, podwyższyć, pod zastrzeżeniem uzyskania zezwolenia rządowego, kapitał akcyjny, wynoszący K 5,000.000 o kwotę K 10,000.000 drogą wypuszczenia 10.000 sztuk pełno gotówką wpłaconych akcyi II. emisyi po K 1.000 imiennej wartości.

Na tej zasadzie przystępuje Towarzystwo pod zastrzeżeniem uzyskania zezwolenia rządowego do

podwyższenia kapitału akcyjnego na K 15,000.000

przez emisyę 10.000 sztuk pełno gotówką wpłaconych nowych akcyi po K 1.000 imiennej wartości. 4701

WARUNKI EMISYI

Dotychczasowym akcyonaryuszom przyznaje się prawo pierwszeństwa do poboru nowych akcyi z tem, że na każdą jedną starą mogą pobrać jedną nową akcyę.

Prawo poboru wykonanem być musi najpóźniej do dnia 25-go grudnia 1919 r. pod rygorem utraty tegoż prawa.

Akcyonaryusze, wykonujący prawo poboru, mają przedłożyć równocześnie ze zgłoszeniem tymczasowe poświadczenia na akcye I. emisyi. Poświadczenia te zostaną natychmiast zwrócone po uwidocznieniu na nich prawa poboru.

Kurs emisyjny akcyi wynosi dla dotychczasowych akcyonaryuszy, wykonujących prawo poboru, K 1.250·—, zaś dla nowych K 1.500·— za sztukę.

Przy zgłoszeniu prawa poboru, jak i nowem zgłoszeniu, należy uiścić gotówką całą cenę kupna.

Repartycyę nowych akcyi przeprowadzi Dyrekcya Towarzystwa do czterech tygodni po zamknięciu subskrypcyi według swego uznania.

Nowe akcye wydane będą za zwrotem poświadczenia kasowego na uiszczone wpłaty, względnie zawiadomienia o przydziale akcyi.

Na wypadek nieprzydzielenia akcyi Towarzystwo zwróci najpóźniej do dnia 15-go lutego 1920 r. wpłacone kwoty wraz z narosłymi 2½ odsetkami.

Nowe akcye uczestniczą w zyskach Towarzystwa od 1-go stycznia 1920 r. na równi ze staremi akcyami.

ZGŁOSZENIA NA AKCYE PRZYJMUJĄ:

W KRAKOWIE: Filia Banku Przemysłowego, Dom Bankowy H. Ripper i Sp.; WE LWOWIE: Bank Przemysłowy; W WARSZAWIE: Bank Przemysłowy Warszawski; W POZNANIU: Bank Handlowy; W KROŚNIE: Filia Banku Przemysłowego; W DROHOBYCZU: Filia Banku Przemysłowego; W DĄBROWIE GÓRNICZEJ: Filia Banku Przemysłowego; W CIESZYNIE: Towarzystwo Oszczędności i Zaliczek.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ograniczoną odpow. [illegible] — Redaktor odpowiedzialny Władysław Horowicz. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem R. Ferka.